

Najważniejszy jest człowiek

Data publikacji: 24.07.2010 12:15

Ludzie trafiają tutaj z różnych powodów. Są osoby niepełnosprawne, z wyższym wykształceniem, osoby po podstawówkach, zakładach karnych, domach dziecka, młodszy i starsi. Powodów i sytuacji, które spowodowały, że dzisiaj razem mieszkają jest wiele. Jedni przyszli na krócej, inni zostaną dłużej.

Jedni mówią, że nie warto pomagać pijakom, inni wahają się z udzieleniem odpowiedzi. Centrum Edukacji Socjalnej w Cieszynie uważa jednak, że taka pomoc jest ogromnie ważna. CES nie wychodzi z założenia, że jeśli ktoś jest alkoholikiem to należą mu się szczególne względy, nie dostaje od nich niczego na tacy, to sam zainteresowany musi się postarać o to, żeby było lepiej i walczyć o to stoczyć sam. Centrum Edukacji Socjalnej w Cieszynie przy ulicy Błogockiej 30 może mu jedynie w tej walce towarzyszyć i robi to już od 6 lat.

CES jest wewnętrzną jednostką organizacyjną Stowarzyszenia Pomocy Wzajemnej „Być Razem”. Powstało w 2004 roku po połączeniu Stowarzyszenia na Rzecz Integracji i Wspierania Rodziny „Być Razem” i Cieszyńskiego Stowarzyszenia Pomocy Wzajemnej „Barka”. Funkcję kierownika Centrum Edukacji Socjalnej w lipcu 2008 roku objęła Anna Kot, która z tym miejscem związana jest od lutego 2002 roku, początkowo jako wolontariuszka.

Dom Wspólnoty jest domem czasowego pobytu, czas przebywania w nim zależy od indywidualnych potrzeb mieszkańców. Umownie jest to okres dwóch lat, zdarza się jednak, że ktoś potrzebuje tego czasu więcej lub mniej.

- *Pobyt w tym miejscu jest momentem w życiu na to, żeby zastanowić się nad sobą, poukładać swoje sprawy i wybrać tą odpowiednią drogę. To również czas na załatwienie czasami bardzo prostych, ale bardzo ważnych kwestii, jak wymiana dokumentów, uregulowanie spraw urzędowych* – mówi pan Andrzej były mieszkaniec Domu Wspólnoty.

Czas dwóch lat sprzyja również odnowieniu kontaktów z własną rodziną, znalezieniu mieszkania, pracy, podjęciu decyzji o leczeniu lub związaniu się z CES na stałe, bo i taka możliwość istnieje. Są osoby, które zdecydowały o tym, że chcą zamieszkać w grupie i obecnie w domach docelowych tworzą kilkusobową wspólnotę. Warunkiem wspólnego zamieszkania oprócz stałego dochodu jest roczny pobyt w domu czasowym.

- *Bardzo ważnym czynnikiem w Centrum Edukacji Socjalnej jest atmosfera, która towarzyszy mieszkańcom. Pod jednym dachem przyszło żyć zupełnie innym, niespokrewnionym osobom. Każdy ma swój pomysł na życie i za sobą bardzo różne, ciężkie doświadczenia. Ludziom, którzy tutaj trafili przychodzi zmierzyć się z tymi realiami* – dodaje były mieszkaniec ulicy Błogockiej.

Jednak jednym z celów wspólnoty jest rozwiązywanie i takich problemów oraz wspieranie członków w ciężkich chwilach. Do CES nie trzeba być kierowanym i nie potrzebne jest skierowanie. O przyjęciu osoby decydują wszyscy jego mieszkańcy. Przyszły lokator zasiada na „gorącym krześle” i opowiada o sobie i swoim dotychczasowym życiu. Czasami pada decyzja odmowna i starający się o miejsce nie zostaje przyjęty. Zdarza się to wtedy, gdy sam zainteresowany ukrywa na przykład fakt uzależnienia przed grupą.

W każdym miejscu, również w tym, obowiązują pewne zasady. Wspólne zamieszkiwanie par w pokoju możliwe jest wyłącznie w przypadku małżeństw. CES nie pełni również funkcji noclegowni, ani też schroniska, Każdy mieszkaniec powinien mieć swój pokój i swoją prywatność. Główną zasadą Domu jest wstrzemięźliwość od spożywania napojów alkoholowych. Decyzja o wypiciu to jednocześnie decyzja o opuszczeniu domu. Alkomat tutaj nie jest potrzebny, współmieszkańcy osobą nietrzeźwą wyczuwają natychmiast. Reakcja na złamanie zasad również jest natychmiastowa. Jednak ten błąd można jeszcze naprawić.

